

## M O W A

*Pana [Barona de Ludinghausen.]*

## W O L F F A

*Deputowanego od Stanu Rycerskiego, Kurlandzkiego Dnia  
12. Listopada 1790. Roku na występney u JKMci Au-  
dyencyi*

M I A N A.



NAYIASNIEYSZY PANIE!

**Z**nacznym, Wolnym Stan Rycerski,— tak wolny, iak Naywyższa—  
Zwierzchność, pod którey została obrona— od wiekow nayści-  
ślelzym Braterstwa węzłem z Przeznaczonym Narodem Polskim  
spoiony— Nayświętszymi zobopolnie zaślęmi ugodami z Nayia-  
śnieyszą Rzeczpospolitą Polką połączony, ma honor przeze-  
mnie, na Publicznym w Mitawie Seymie, do Wafzey Królewskiej  
Mości y Nayiasnieyszych na Seym Zgromadzonych Stanow,  
obranego Deputata, złożyć u nog Naylepszego z Krolow peł-  
ne uszanowania, niezmiennie wierności, y nayniższej Submisyi  
zapewnienie. Racz Nayiasnieyszy Królu, hołd naywierniey-  
szego Stanu Rycerskiego Kurlandzkiego ninieyszym Kredency-  
alnym stwierdzony Listem łaskawie przyjąć, ale przebaczyć oraz, ie-  
żeli w nim dla Twego Oycowłkiego Serca, bolesne znaydziesz  
zażalenia! Przebaczyć, Nayiasnieyszy Panie, bezwinnemu ucieka-  
nin się do Tronu! do Tronu Naymędrszego, Nayłaskawszego Kro-  
la, y iako taki, nieracz odmówić politowania, pomocy, y opie-  
ki Szlachcie, która od swego Xiążęcia uciemieżona, strapiona,  
prześladowana, do Nayiasnieyszey swey prawey Zwierzchności  
udaie się, błagając ratunku.

Na co się zda, że Polityka czci godnych Przodkow, owych  
to Sławnych Mężow, ktorých Duch w Potomkach, smakują-  
cych sobie w upodobaney przez nich Formie Rządu, ieszcze

392832

III



życie, baczne na utrzymanie równowagi pomiędzy działającymi Państwa siłami, miała oko? na co się zdadzą Ustawy? na co zaręczone nam świętością przysięgi, Prawa y Swobody? kiedy Xiążę rozmaitych używając frzodków, nawet nadwierzając naydawnieyszą Konstytucyą Państwa, innego dla siebie nie zna prawa, nad wolą y upodobanie własne? W tenczas, kiedy Krol pełen naywipanialszey ferca Dobroci, pełen wysokiey mądrości, zajęty iedynie starannością o dobro ludzi Berłu swemu podległych, zdobiąc Tron Naywyższej Zwierzchności, w wykonywaniu swey władzy, poprzyjęzone Prawa Kardynalne, lub prawidła stałe, nieprzejętnym zna być dla Siebie wzorem! w tenczas (z żalem to mówię) Lennik, Wazal, z wszelkich powinności Dobrego Rządcy, z wszelkich przepisanych sobie obowiązkow, zuchwale naygrawa się! On bowiem, przez rozliczne nadwierzania naszych publicznych y prywatnych Praw, nieustraszenie zatrząsając Konstytucyą, Swobodami, Prerogatywami, y Sprawiedliwością, nie bezpieczeniemi y niepewnemi ie czyni, tak dalece, iż Państwu, w którym władza wykonawcza iuż nie czynną zostaie, zupełna grozi Anarchia, y wszystkich więzow zwątlenie. On zupełnie iest przeciwny, postępowanie swoje do zasłanych Paktow y ugod stosować. On dochody publiczne ma za swoją własność, zarządzając niemi podług własnego upodobania, zuymą Praw Szlachty, y uszczerbkiem samychże Dominiow, nie pomniac za to: że każde nadwierzanie, z Jego pochodzące winy; osłabiając nadwierzaną siłę, nakoniec onę zniszczy. On się dopuszcza naywidocznieyszych Samowładności, y tak gwałtownych krokow, że wszystkie naszej Konstytucyi Kardynalne Prawa, na których przecię publiczna spokojność y bezpieczeństwo prywatne iest wspartym, są nadwątlone. On popelnia bezprawia, którym innego oznaczyć nie można powodu, nad wolą Jego arbitralną. On nie wzdryga się bynajmniej, iednostronnie wbrew przeciw ostatniemu Aktowi ugody, z Kancellaryi Krolewskich podstępnie na fałszywe doniesienia, z faworem swoim wyiednywać Reskrypta. On wszelkie usiłowania wielokrotnie czynione, celem załatwienia drogą układu zachodzących sporow, z uporem, y goryczą odrzuca. On Seymom przez siebie samego ogłoszonym, pod naynikczemnieyszym pretekstem zaprzecza Legalność, w tym szczególnie- zamiarze, aby Stanowi Rycerskiemu przeszkodzić złączonemi siłami preyzwoitych ku swey obronie iąć się frzodków, w uciekaniu się do wysokiey sprawiedliwości Nayiasnieyszey Rzeczypospolitey. Krok ten, nie iestże iedynym prawym frzodkiem, który dla nieszczęśliwey Szlachty Kurlandzkiey ieszcze pozostaie? Uciemężenie, y rozpacz mogłyby na reszcie w wolnych Mężach, iuż nazbyt długo nadzieią przyjacielskiego układu mamionych, wzbudzić Rezolucye, Rezolucye; na które tak troskliwa o swe Prerogatywy Szlachta, iak iest Kurlandzka, tylko w ninieyszym swym acisku odważyć-



by się mogła. Plan z uwagą ułożony, zapewne z Entuzjazmem byłby wykonany. Lecz na co przedsiębrać extraordynaryjne kroki, kiedy ieszcze są takie, które w Konstytucyi Kurlandzkiej y Prawach Jey Fundamentalnych mają swoją zasadę? Uciekamy się przeto do poświęconego Wafzey Królewskiej Mości Tronu, odwołujemy się do Obrony Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey; wszak nienaruszone Nayświętsze ugody; dają nam do tey Prawo, y ah! iak wielka dla Nas pociecha! KROL Polki! Stany Rzeczypospolitey; mają (dzięki Naywyższej Opatrzności) dosyć wielkości, dobroci, y sił, aby niepowściągnioną Wazala swego arbitralność w przyzwoite zwrócić kluby, zniewolić go do szanowania Prawa, a przez to skłonić Serca Stanu Rycerskiego Kurlandzkiego, do wiecznych ku Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey swej Protektorce, wierności, y wdzięczności obowiązków.





1875  
The first of the year was a very  
cold one, and the weather was  
very disagreeable. The snow  
was very deep, and the wind  
was very strong. The people  
were very much distressed,  
and the government was very  
kind to them. The people  
were very much distressed,  
and the government was very  
kind to them. The people  
were very much distressed,  
and the government was very  
kind to them.